

665

III Konkurs „Młodzi Miłośnikami Melpomeny”



Na naszym zdjęciu widzimy reżysera „Tanga” Józefa Grudę, podczas jednej z ostatnich prób przed premierą. Próba połączona była ze spotkaniem z członkami Szkolnego Koła Miłośników Teatru z II LO w Szczecinie, pracującego pod opieką Leokadii Kaczyńskiej i oczywiście uczestniczącego w konkursie. Koło to jak dotąd należy do czołówki konkursu. Poniżej zaś zamieszczamy recenzję z „Tanga” plóra uczennicy II klasy VIII Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie Agaty Mazus.

Fot.: St. Cieślak

Strach będzie terrorem...

„Tango” Sławomira Mrożka po dejmuje problem władzy. Miejsce akcji tej sztuki nie jest nam bliżej znane. Bohaterowie żyją w świecie swobód. Stomil może chodzić porozpłnany, Ala robi też tylko to, na co ma ochotę. Nagle zjawia się intelektualista, który dąży do porządku świata, do „uzdrowienia” ludzkości. Jest nim Artur. Jest on słaby, niezdolny do politycznego działania. Opiera się na wujciu Eugeniuszu, który stara się go wykorzystać do własnych „celów”. Artur przejrzawszy intencje Eugeniusza zrywa z nim. Staje się to w chwili, gdy sam wątpi w rozum. Artur szuka idei, według której będzie sprawował władzę. W czasie, kiedy Artur „szarpie się” w poszukiwaniu idei umiera babcia Eugenia. Właśnie ona podsuwała mu myśl, że strach przed śmiercią będzie terrorem, będzie postrachem, bo władza polega na straszaniu, w efekcie czego uzyskuje się u podwładnych uległość. Dochodzi do zabójstwa Artura. Po nim władzę obejmuje typ od ciemnej gwiazdy — Edek. On to właśnie określa Artura:

„Dobrze myślał, ale był za nerwowo”. Ta ocena polegała na niezrozumieniu. Edek, pierwotnie bydlę określa także i siebie: „Ja jestem swój chłop” i dalej: „Będzie wam dobrze ze mną, jeśli będziecie posłuszni; wiedzieliście jaki mam cios”. On wie, jak ma postępować z rodziną Stomilów; Edzio zna życie... On nie ma zasad. W swojej władzy będzie stosował przemoc. Tango (taniec) Eugeniusza z Edkiem jest już przedstawieniem terroru. Wujcio nie chce tańczyć z Edkiem-chamem, a jednak tańczy. Prosta przyczyna: boi się go, przecież wie, jaki on ma cios. Edek jest „góram” nad Stomilami, żąda od nich tylko posłuszeństwa, a to tak łatwo być posłusznym. Wystarczy zacisnąć zęby, potakiwać i nie sprzeciwiać się.

Edek zaczyna swoją kadencję. Można więc dojść do wniosku, że władzę może sprawować taki typ jak on, stosujący przemoc.

W „Tangu” można doszukiwać się związku z historią (np. dojście Hitlera do władzy). Sztuka ta ma wymowę uniwersalną.

Charaktery poszczególnych o-

sób były trafnie dobrane do ról w dramacie. Np. tak sobie właśnie wyobrażałam babcię Eugenię, Eleonorę, wujcia Eugeniusza. Chyba najlepszą postacią całej sztuki była babcia Eugenia (Krystyna Feldman), w tych swoich trampkach, dżokejce i sukni w kwiaty szytej na wzór sukien XVIII-wiecznych. Ta babcia, która „zestarzała się w tej nowoczesności”. Zdaje się, że ona była z nich wszystkich najmądrzejsza. „Odkryła” przecież, że można się uwolnić od tego wszystkiego, co łączy ją z rodziną Stomilów. „Dziwicie się wy, intelektualści, gdy ktoś chce zrobić coś tak najprostszeo na świecie, jak zgon. Oni nie wiedzą, nie chcą, nie rozumieją. Oni chcą być nieśmiertelni”. (...)

„Tango” jest wieloznacznym i wielopłaszczyznowym utworem. Sztuka jest pozornie pełna dowcipu, ciętych powiedzonek, frywolności, zapatrywań. Pod tą warstwą kryje się jednak głębsza myśl, która jest aktualna nie tylko dla rodzin, ale też i całych społeczeństw.

AGATA MAZUS